

Dunin-Wąsowicz, Krzysztof

"Edmond Privat i jego działalność na rzecz Polski w czasie pierwszej wojny światowej", Piotr Bednarz, Lublin 2003 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 36/3, 205-207

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

Piotr Bednarz, *Edmond Privat i jego działalność na rzecz Polski w czasie pierwszej wojny światowej*, Lublin 2003, ss. 285

Osoba Edmonda Privata jest już od pewnego czasu znana polskim czytelnikom. Pierwszy pisał o nim obszerniej w swoich książkach i artykułach Wiesław Śladkowski. Wspominam o nim i ja w swoich pracach dotyczących stosunków polsko-francuskich. Niedawno otrzymaliśmy pełną biografię Edmonda Privata, pióra Piotra Bednarza, choć ostatni okres życia bohatera potraktowany jest dosyć skrótowo, a książka skupia się przede wszystkim na latach 1914-1918.

Autor wykorzystał przede wszystkim zbiory biblioteki miejskiej w La Chaux-de-Fonds, gdzie znajdują się najważniejsze materiały dotyczące życia i działalności Privata — 17 pudeł archiwaliów. Sięgnął także do źródeł polskich, znajdujących się w Archiwum Akt Nowych i Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Krakowie, gdzie przechowywane są materiały dotyczące instytucji i organizacji polskich działających w czasie pierwszej wojny światowej. W dużym stopniu wykorzystał dotychczasowe opracowania tematu, zarówno autorstwa historyków polskich, jak i francuskich i niemieckich. Oczywiście, przede wszystkim uwzględnił informacje dotyczące działalności publicystycznej Privata, zarówno książkowe, jak i prasowe, a także pamiętniki.

Układ książki jest chronologiczny. Najpierw przedstawiono dzieciństwo i młodość Privata oraz początki jego kariery jako publicysty. Osobny duży rozdział poświęcony jest pierwszej wyprawie Privata do Polski w czasie trwania pierwszej wojny światowej, wiosną 1915 r. Kolejne dwa rozdziały omawiają francuski i szwajcarski okres działalności Privata w czasie pierwszej wojny. Rozdział V to przedstawienie krótkiej jego wyprawy do Berlina i Warszawy w listopadzie i grudniu 1916 r. Rozdział VI i epilog dotyczą końcowego okresu życia i działalności Privata aż do jego śmierci 28 sierpnia 1962 r.

Edmond Privat urodził się w Genewie 17 sierpnia 1899 r. w rodzinie bogatego mieszczaństwa, z pochodzenia francuskich hugenotów, ale już żytych z nową ojczyzną Szwajcarią. Privat chodził do postępowiejszokoły prywatnej w Genewie. Wykazywał zainteresowania humanistyczne, a zwłaszcza dziennikarskie. Po szkole podstawowej uczęszczał do College de Geneve, gdzie nawiązał rozległe kontakty międzynarodowe, m.in. interesował się esperantem, którego już wtedy stał się gorliwym propagatorem. Poznał twórcę tego języka, Ludwika Zamenhoffa. Dużo podróżował. Zainteresował się też problematyką społeczną; bliski był pacyfistom i socjalistom. Uczestniczył w zjazdach esperantystów w Anglii, Stanach Zjednoczonych i innych krajach. Studiował na Sorbonie literaturę francuską i angielską, a w 1911 r. uzyskał licencjat wydziału humanistycznego. W 1912 r. został docentem na uniwersytecie genewskim. Następnie wykładał literaturę francuską i angielską w Anglii i Stanach Zjednoczonych. Jednocześnie kon-

tynuował działalność międzynarodową; zetknął się także z Romain Rollandem. Od wybuchu pierwszej wojny światowej zajmował się najpierw opieką nad jeńcami wojennymi we Francji, a od zimy 1915 r. został korespondentem wojennym w „Journal de Geneve”, „Le Temps” i „Daily News”. Pierwszą podróż jako korespondent „Le Temps” odbył w lutym 1915 r. do Austro-Węgier, a następnie w kwietniu 1915 r. na ziemię polskie. Był tam przedtem w 1912 r. w Warszawie, zaproszony przez kluby esperantystów.

Privat rozpoczął swoją podróż od Warszawy. Widział zwiększoną liczbę wojska rosyjskiego, straty w Warszawie od bombardowań lotniczych, brak niechęci Polaków do armii carskiej, a nawet dużą pomoc polską w opiece szpitalnej dla rannych Rosjan. Podróżował daleko całym krajem, zwiedzał pola bitew, rozmawiał z ludnością miejscową w miastach i wsiach; był życzliwie nastawiony do polskości. Stwierdzał trwający wciąż w Królestwie ucisk narodowościowy, terror policyjny i niezbyt dobry stosunek biurokracji rosyjskiej do kwestii polskiej. Podkreślał, że wielkie wrażenie na Polakach zrobił manifest wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza z 15 sierpnia 1914 r. Miał jednak wątpliwości, czy Rosja faktycznie coś zrobi dla sprawy polskiej. Potem był na Lubelszczyźnie. Widział zniszczenia wojenne, a jednocześnie bogate życie społeczne w miastach. Odwiedził Lublin, Zamość i Krasnostaw. Dojechał też do Lwowa, zajętego wówczas przez wojska rosyjskie, gdzie widział rusyfikację miasta i prześladowania żywiołu ukraińskiego przez Rosjan. Bardzo pozytywnie pisał o polskiej kulturze i zabytkach, a także gościnności nie tylko w miastach, ale i we dworach i wsiach. Szkoda, że Autor recenzowanej książki nie porównał spostrzeżeń Privata z obserwacjami innych dwóch cudzoziemców, którzy w tym samym czasie przebywali na ziemiach polskich i wydali swoje książki, tzn. Johna Morse'a *Un Anglais en l'armee russe. Dix mois de guerre en Pologne (Aout 1914-Mai 1915)* i Bernarda Pares'a, *Au jour le jour avec l'armee russe 1914*. Obie książki ukazały się w Paryżu w 1916 r.

Życzliwe dla Polski i krytyczne wobec polityki rosyjskiej reportaże Privata doprowadziły do interwencji ambasady rosyjskiej w Paryżu, która wpłynęła na redakcję „Le Temps”, aby nie drukować dalszych tego typu tekstów. Ostatecznie przestały się one ukazywać w czerwcu 1915 r.

Privat opisał potem swoją rozmowę z przedstawicielem rządu francuskiego Pierrem Berthelotem na temat swoich reportaży: „Otrzymaliśmy z Petersburga raport na pański temat — powiedział do mnie — nasz ambasador poinformował nas, że prowadzi Pan kampanie dla wskrzeszenia republiki polskiej. Lecz to jest rzecz niemożliwa do spełnienia. Jest to po prostu utopia i Pan powinien porzucić te marzenia i zająć się sprawami bardziej interesującymi. Nasz ambasador wyraża się pochlebnie o pańskiej osobie, ale potępia pańskie poglądy. Zrobi Pan piękną karierę, ale niech Pan odłoży na bok sprawę Polaków. Ambasador cara jest gotów życzliwie zainteresować się Panem, a i my również, jeśli Pan wybierze drogę bardziej użyteczną. Niech Pan pomyśli nieco o własnym powodzeniu, a nie o marzeniach wskrzeszenia Polski”.

Privat nie wyrzekł się jednak sympatii propolskich. Wydał wszystkie swoje korespondencje jako książkę. Spotkała się ona z przychylnym przyjęciem wśród emigracji polskiej i socjalistów francuskich. Podobała się także i Sienkiewiczowi. Artykuły jego i stanowisko na rzecz niepodległości Polski popierali we Francji socjaliści i niektórzy intelektualiści. Przez pewien czas pisywał Privat do różnych czasopism i współpracował z propolskimi organizacjami francuskimi.

W marcu 1916 r. przeniósł się do Szwajcarii, gdzie miał możliwość swobodniejszego wypowiedzenia sympatii dla Polaków. Tu nikt nie wtrącał się w sojusz francusko-rosyjski. Pisywał do „Journal de Geneve”, nawiązał kontakty z polskimi ośrodkami emigracyjnymi w Szwajcarii, wygłaszał odczyty. Wydał wtedy w 1916 r. w Genewie zbiór swoich artykułów na tematy polskie pt. *La Pologne attend — quelques articles pour rompre la silence*.

Jesienią 1916 r. jako korespondent „Tribune de Geneve”, pisma z neutralnej Szwajcarii, był Privat najpierw w Berlinie, potem w Warszawie. W Berlinie zauważył euforię z powodu

RECENZJE

zwycięstw niemieckich na froncie rumuńskim. Widać było jednak i zmęczenie, zwłaszcza z powodu sytuacji ekonomicznej. Odczuł raczej nienawiść Niemców do Brytyjczyków niż do Francuzów. Natomiast wyraźne było nieprzejednane stanowisko prawicy niemieckiej co do możliwości pokojowych.

W Warszawie był dziewięć dni; zauważył niewiele wojska niemieckiego na ulicach i dużo emblematów polskości. Podkreślał przejmowanie administracji, samorządu i szkolnictwa przez Polaków. Pozytywnie oceniał rolę Straży Obywatelskiej. Postępowanie Niemców wobec Polaków uważał za przebiegłą politykę. Za nierozwiązaną uznał sprawę Wielkopolski. W Warszawie za bezdyskusyjną uważano sprawę niepodległości Polski, natomiast były różnice zdań co do powstania wojska polskiego. Panował nastrój rozczarowania w stosunku do aliantów. Wszystko to opisywał w swoich korespondencjach, które w Szwajcarii zrobiły duże wrażenie. Niektórzy uważali je za zbyt austrofilskie. Wtedy Privat przeniósł swoją publicystykę do „Journal de Geneve”. Następnie skupił się na upowszechnianiu dziejów Polski od końca XVIII w. Pisał i wygłaszał odczyty. Jednocześnie zajmował się tematyką współczesną. Z radością odnotował upadek caratu, postulował określenie przyszłych granic niepodległej Polski, zwracał uwagę na zmiany nastrojów pod okupacją niemiecką. Wysoko oceniał Jana Kucharzewskiego. W 1918 r. zajął się doktoratem o powstaniu listopadowym, korzystając z materiałów Muzeum Rapperswilskiego. Obronił ten doktorat w Genewie, a w czerwcu 1918 r. ukazała się jego książka *L'insurrection polonaise de dix-huit cent trente et ses choses a l'Occident*, wydana w Lozannie. Druga jego książka pt. *L'Europe et Odyssee de la Pologne au XIX siecle* była bardziej popularyzatorska; atakował w niej rosyjską politykę prześladowań, ale i politykę Bismarcka. Uważał, że „wojna była potrzebna Polsce, gdyż pozwoliła jej się odrodzić”. Do Francji Privat nie wrócił, ale od 1919 r. pisywał do pism lewicowych, m.in. do „Droit du peuple”. Propagował idee socjalistyczne. Napisał też biografię Zamenhoffa i historię esperantyzmu. Pracował w Lidze Narodów, propagował walkę o niepodległość Indii. Miał kontakty z Ghandim. Pod koniec życia wykladał jeszcze na różnych uczelniach we Włoszech i Szwajcarii. Był aktywny intelektualnie do końca życia.

Privat był niewątpliwie wielkim przyjacielem Polski i zasłużonym propagatorem idei niepodległości. Pokazuje to omawiana książka, wartościowa, choć nie wolna od pewnych braków. Wydaje mi się, że należało więcej napisać o związkach Privata z polskimi esperantystami. Ponadto kontakty z Polonią szwajcarską i francuską sprowadza Autor właściwie tylko do stosunków z organizacjami, a nie z ludźmi. Jego działania na rzecz Polski też przecież inspirowali ludzie. Wreszcie sprawa ostatnia, ale wręcz karygodna. Jest wprawdzie bardzo porządna bibliografia tematu, ale nie ma indeksu osobowego.

Krzysztof Dunin-Wąsowicz
Warszawa

Danuta Płygawko, *Polonia Devastata. Polonia i Amerykanie z pomocą dla Polski (1914-1918)*, Poznań 2003, Wydawnictwo Poznańskie, ss. 294

Książka ta od razu zwraca na siebie uwagę znakomicie pomyślanym tytułem. Dumnie brzmiące „Polonia Restituta” wyraża bodajczy nie najsilniejsze nasze skojarzenie z pierwszą wojną światową: dla Polaków była to wojna przynosząca odrodzenie ich państwa. Z tego względu i po części z tej właśnie perspektywy interesował się nią niedawno zmarły prof. Janusz Pajewski, mistrz Danuty Płygawko. W powszechniejszym świadomości Europejczyków wojna ta była przede wszystkim kataklizmem przynoszącym ogromne zniszczenia i śmierć blisko 10 mln lu-